

## Jaskinia Miętusia

Miętusia - to dla Speleoklubu Warszawskiego niemal cała epoka w działalności jaskiniowej. Ponad 8 km ponanych korytarzy /obecnie

najdłuższa jaskinia w Polsce/, 7. lata doświadczeń, setki doznań. Tu też po raz pierwszy przeprowadzono klubową wyprawę nurkową /7/. Wzięli w niej udział nurkowie związani z Marynarką Wojenną /stad też nazwa syfonu, w którym nurkowano : Syfon Marynarki Wojennej/ : Andrzej Zinserling, Andrzej Kowalczewski i Jerzy Bulik, a także Andrzej Chodorowski - założyciel i pierwszy prezes Speleoklubu Warszawskiego. Wyprawa odbyła się w grudniu 1957 roku. Sforso- wano wówczas, przy użyciu aparatów tlenowych ISAM-48, kilkunasto- metrowej długości, dość płytki syfon wodny /a właściwie dwa kolejne syfony, jeden za drugim/ odkrywając za nim blisko 900 metrów nowych korytarzy/1/. Było to pierwsze w Polsce przejście syfonu z użyciem techniki nurkowej a zarazem największy sukces odkrywczy w tego typu wyprawach /17,21/.

Już w lutym 1957 roku ma miejsce następna wyprawa nurkowa do Jaskini Miętusiej. Tym razem celem jej jest zbadanie syfonu na dnie Wielkich Kominów Miętusiańskich. Największą trudność przy tej akcji miało sprawić grupie szturmowej /A.Chodorowski, Jerzy Iwanicki, A.Kowalczewski, J.Onyszkiewicz, A.Zinserling/ trudne dojście do pro- blemu : 110 m zjazdu na linie. Nurkuje A.Zinserling schodząc na głą- bokość 12 m w aparacie tlenowym. Widoczne dalszych 8-10 m załane- go, stromo spadającego w dół korytarza wskazuje na drogę eksploracji następnych wypraw. Problem jednak ze względu na użycie aparatów ISAM-48 nie zostaje rozwiązany /7/

Podejmuje go dopiero w roku 1971 grupa nurków z Trójmiasta pod kierownictwem Zbigniewa Tkacza /19/ Rezultaty tego nurkowania /posługiwało się w nim już aparatami ze sprężonym powietrzem / zda- wały się wskazywać na brak dalszych możliwości eksploracji. Według relacji uczestników tej akcji syfon zamyka się szczelinami nie do przejścia na głębokości kilkunastu metrów.

W dniach 26.12.1971 - 2.01.1972 Zespół Podwodny Speleoklubu Warszawskiego ponawia jednak próbę na dnie Wielkich Kominów Mię- tusiańskich. W grupie nurków znajdują się : Jacek Bzowski, Andrzej Płachciński, Leszek Suchy i Stefan Sowiak, kierowani przez Jerzego Giżejewskiego. Skutkiem trzech kolejnych nurkowań jest zmiana opinii o syfonie. J.Bzowski i A.Płachciński, wyposażeni w aparaty powietrzne, w czasie pierwszego zejścia osiagają bowiem 10 m głębokości, w na- stępnym już 25 m, a L.Suchy dociera na głębokość ok. 30 m pokonu-

jąc drogę około 70 m [dane uzyskane z odczytów głębokościomierzy i długości liny asekuracyjnej]. Na tym rekonesans kończy się. Stwierdzono możliwość dalszej eksploracji. Jednocześnie było to najgłębsze i najdłuższe nurkowanie w syfonach polskich [5,22]

Po miesiącu, w dniu 4 lutego 1972 roku, odbywa się kolejna akcja nurkowa Speleoklubu Warszawskiego. W skład grupy szturmowej wchodzi : Jacek Bzowski, Wojciech Przybyszewski, Stefan Sowiak i Andrzej Sroczyński pod kierownictwem Andrzeja Płachcińskiego. Celem wyprawy jest pokonanie syfonu na dnie Wielkich Kominów Miętusińskich. Akcję rozpoczynają A.Płachciński i A.Sroczyński. Każdy z nich dysponuje tym razem dwoma aparatami powietrznymi, zaś linę asekuracyjną przedłużono do 150 m. Nurkujący stwierdzili na głębokości 28 m zmianę teru korytarza zastępującego, wpływając do obszernego, poprzecznie usytuowanego kolektora. W tym miejscu zakończył eksplorację w czasie poprzedniej wyprawy L.Suchy. Niestety, w trakcie poszukiwania wyjścia na drugą stronę syfonu, już w kolektorze, nurkowie poczuli objawy ostrego zatrucia tlenkiem węgla wskutek wady sprężarki do ładowania aparatów oddechowych. Dzięki długoletniej praktyce obu nurków nie doszło do tragicznego wypadku. Po owrocie A.Płachcińskiego i A.Sroczyńskiego na powierzchnię - akcję w syfonie przerwano, zaś dla upamiętnienia jej przebiegu zastępujące ramię syfonu nazwano Kolektorem Odzyskanych Nurków [22,28].

Umiejętność nurkowania przydała się jeszcze niejednokrotnie członkom Speleoklubu Warszawskiego w czasie wielu wypraw do Jaskini Miętusiej. Nie zawsze były to akcje nurkowe sensu stricto. Czasem jednak wnoszone do jaskini aparaty oddechowe były zabezpieczeniem w przypadku odcięcia przez wodę drogi powrotu, gdy grupy przez dłuższy okres czasu działały w jaskini. Niekiedy zaś dobrze nam już znane, płytsze syfony w jaskini, jak : Syfon Marynarki Wojennej, Syfon Zielonego Buta, Syfon Kaczanosia - Pokonywane były metodą nurkowania bezdechowego przez członków wypraw wyznaczających sobie działania za tymi syfonami [5,7]